

GAWRON



przyroda - przygoda - podróże NR 1/14 (70)

kwartalnik Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych



Drodzy Czytelnicy!

W pierwszym, tegorocznym numerze Gawrona dużo wiadomości ze świata ptaków. Zainteresowany Czytelnik znajdzie w nim podsumowanie inwentaryzacji bociana białego w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym (i sąsiedztwie) oraz wyniki zimowej inwentaryzacji ptaków wodnych na zbiornikach na rzece Słupi w Parku Krajobrazowym Dolina Słupi.

O zmaganiach leśnego Dawida i Goliata oraz grzybach makroskopijnych rezerwatu „Krutynia” pisze stały współpracownik Redakcji kol. Marcin S. Wilga „Borsuk”.

Brzeziny bagienne to drzewostany często trudno dostępne a jednocześnie charakteryzujące się dużą bioróżnorodnością – w Gawronie artykuł o wybranych gatunkach lichenoflory (czyli porostów) w brzezinach w okolicach Szymbarka w Kaszubskim Parku Krajobrazowym.

Zadaniem parków krajobrazowych jest ochrona walorów przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych – przedstawiamy ciekawy artykuł o skarbach kościoła w Stegnach – perełce dziedzictwa kulturowego w otulinie Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana”.

Przedstawiamy również wyniku zeszłorocznego konkursu fotograficznego pod tytułem „Jeziora Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”.

Redakcja

Zdjęcie na okładce: (str. 1) Zawilec żółty (*Anemone ranunculoides*)

(str. 4) Mewa siwa (*Larus canus*) na gnieździe na dalbie koło mostu Jana Pawła II w Gdańsku

autor: Dariusz Ożarowski

ISSN: 1640-2103
nr 1 (70) 2014
NAKŁAD 0 egz.

KWARTALNIK POMORSKIEGO ZESPÓŁU
PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE AUTORZY NIE OTRZYMUJĄ HONORARIÓW

WYDAWCA: POMORSKI ZESPÓŁ PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH W SŁUPSKU
ODDZIAŁ W GDAŃSKU - TRÓJMIEJSKI PARK KRAJOBRAZOWY
UL. POLANKI 51, 80-308 GDAŃSK
tel./fax 58 552 34 68
e-mail: tpk@pomorskieparki.pl
www.tpkgdansk.pl

REDAKCJA: DARIUSZ OŻAROWSKI, DARIUSZ PODBERESKI

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ADIUSTACJI, SKRACANIA ARTYKUŁÓW, ZMIANY TYTUŁÓW

SKŁAD: PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE WIB; tel. 58 341 99 89 www.drukarnia-wib.pl

Spis treści

1. Bocian biały (<i>Ciconia ciconia</i>) w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym i okolicach.	4
2. Dawid i Goliat w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym	8
3. Konkurs fotograficzny „Jeziora Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”	11
4. Wędrówka po Puszczy Piskiej - grzyby makroskopijne rezerwatu „Krutynia”	13
5. Ciekawostki lichenologiczne z brzezin bagiennych okolic Szymbarka.....	20
6. „Remizy – leśne oazy”	24
7. Zimowanie ptaków wodnych na zbiornikach na rzece Słupi w granicach Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi”	26
8. Dziedzictwo kulturowe otuliny Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana” — skarby kościoła ze Stegny	31



**Trójmiejski
Park Krajobrazowy**

Bocian biały (*Ciconia ciconia*) w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym i okolicach.



Bocian biały to powszechnie znany i lubiany gatunek naszej awifauny. Wykorzystując ten fakt Trójmiejska Grupa Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków przy bliskiej współpracy z Trójmiejskim Parkiem Krajobrazowym podjęła się w 2013 roku przeprowadzenia inwentaryzacji gniazd tego gatunku w Parku, jego otulinie i w najbliższym sąsiedztwie. Głównym

celem naszych działań było zaktualizowanie informacji dotyczących gniazdownia bociana białego na obszarze Parku i jego otuliny; rozszerzyliśmy również kontrolowany obszar o bezpośrednie sąsiedztwo otuliny Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Na początku zebraliśmy dane archiwalne dotyczące rozmieszczenia gniazd bociana białego w okolicach Trójmiasta. Wykorzystaliśmy dane z Ogólnopolskiej Bazy Gniazd Bociana Białego (<http://baza.bociany.pl/gniazda>), dane z ewidencji dawnego Wydziału Środowiska Urzę-

*tekst: Dariusz Ożarowski
Trójmiejska Grupa OTOP*

*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział Zespołu w Gdańsku – Trójmiejski Park Krajobrazowy*



Gniazdo bocianie na fasadzie w Matarni

fol. Janina Woszczyńska

du Wojewódzkiego w Gdańsku oraz dane przekazane nam przez obserwatorów ptaków w regionie.

Zgodnie z przyjętą metodyką prowadzenia inwentaryzacji każdy z uczestniczących w tej pracy obserwatorów zobowiązał się do wykonania co najmniej dwóch kontroli każdego gniazda. W trakcie prac okazało się, że osoby zaangażowane w prace inwentaryzacyjne wykonały tych kontroli znacznie więcej, co pozwoliło na uzyskanie kolejnych, cenniejszych informacji.

Wyniki

Skontrolowaliśmy łącznie 65 stanowisk (zarówno archiwalnych, jak i nowo wyszukanych), na których stwierdziliśmy 57 gniazd, z czego 12 w sezonie 2013 nie zostało zajętych. W trakcie kontroli terenowych prowadzono również rozmowy z gospodarzami posesji, na których zlokalizowane były gniazda bocianów, tak, aby zebrać jak najwięcej danych dotyczą-

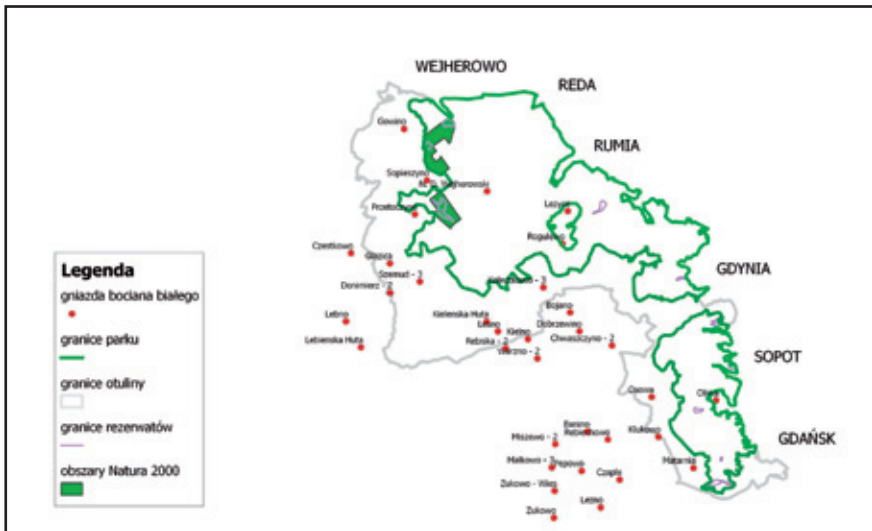
cych historii gniazd, liczby jaj lub piskląt wyrzuconych przez ptaki itp.

W granicach Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego znajduje się tylko jedno gniazdo – w Nowym Dworze Wejherowskim. Wynika to z faktu, że tak zwana Polana Łężycka (na której znajdują się dwa gniazda), będąca swego czasu częścią Parku, została z niego wyłączona, gdyż służby ochrony przyrody w naszym województwie uznały, że ważniejsze jest zlokalizowanie tam składowiska odpadów obecnie zwanego Eko Doliną niż ochrona krajobrazu na tym obszarze.

W otulinie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego znajduje się 19 gniazd (w tym dwa, jak pisałem wyżej, na obszarze Polany Łężyckiej, wchodzącej obecnie w obszar otuliny Parku).

Rozmieszczenie gniazd bociana białego na inwentaryzowanym obszarze przedstawia rysunek nr 1.

W połowie lipca przeprowadzono



Rys. 1 Rozmieszczenie zajętych w 2013 roku gniazd bociana białego w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym i sąsiedztwie (45 gniazd).

Efekt lęgu	Liczba par bocianów [N]	Procent par bocianów [%]
Pary z 1 podlotem	3	6,8
Pary z 2 podlotami	14	31,8
Pary z 3 podlotami	20	45,5
Pary z 4 podlotami	4	9,1
Pary bez sukcesu	3	6,8
SUMA	44	100

Tab. 1 Liczba i procent par bocianów białych z określonym efektem lęgu.

kontrolę, której celem było określenie liczby młodych ptaków (podlotów) stojących na gniazdach, co z dużym prawdopodobieństwem daje wyobrażenie o sukcesie lęgowym poszczególnych par bocianów (czyli liczbie wyprowadzonych młodych). W ten sposób poznano efekt

lęgów 44 par bocianów białych. Dokładne wyniki przedstawiono w tabeli 1.

W czasie prowadzenie prac terenowych zebrano również dane określające sposób umiejscawiania gniazd przez bociany białe. Dokładne wyniki dla 56 gniazd przedstawiono w tabeli 2.

Lokalizacja gniazda	Liczba gniazd [N]	Procent gniazd [%]
Słupy energetyczne czynne	16	28,5
Słupy energetyczne nieczynne (odłączone od sieci)	14	25,0
Słupy wolno stojące	7	12,5
Słupy bez charakterystyki	9	16,1
Drzewa	4	7,1
Dach budynku mieszkalnego	3	5,4
Dach budynku gospodarczego	2	3,6
Dach świątyni	1	1,8
SUMA	56	100,0

Tab. 2 Sposób umieszczenia gniazd bociana białego – ich liczba i procent.

Najwięcej gniazd bocianich zlokalizowanych było na różnego typu słupach – łącznie 46 gniazd, co stanowiło około 82% wszystkich gniazd. Na drzewach znajdowały się 4 gniazda (około 7%).

Działania ochronne

W ramach czynnej ochrony przed se-

zonem lęgowym 2013 odsłonięto gniazdo w Donimierzu zlokalizowane na kasztanowcu. W wyniku wzrostu pędów drzewa znacznie utrudniony został dołot (lądownie) ptaków na gnieździe. Po wykonaniu zabiegów bociany wyprowadziły z tego gniazda dwa młode bociany.



W czasie zabiegów ochronnej

fot. Małgosia Wypich

Największym zagrożeniem dla inwentaryzowanej grupy bocianów są zmiany siedliskowe, czyli przekształcanie obszarów łąkowych i podmokłych w tereny budowlane, co przyczynia się do szybkiego zanikania obszarów żerowiskowych tych ptaków. Jest to konsekwencja sąsiedztwa szybko rozwijającej się (niestety niezgodnie z zasadami ekorozwoju) aglomeracji (sic!) trójmiejskiej oraz tak zwanego Małego Trójmiasta (Rumi, Redy i Wejherowa).

Cześć gniazd zlokalizowanych na dachach budynków mieszkalnych w wyniku modernizacji (zmiany typu pokrycia dachów) zostało zniszczonych. Nie zadbane, niestety, o zastępcze miejsca gniazdowania, na przykład postawienie w sąsiedztwie słupa z platformą pod gniazdo.

Wykonanie czasochłonnej inwentaryzacji możliwe było wyłącznie dzięki zaangażowaniu członków Trójmiejskiej Grupy OTOP. W pracach terenowych brali udział koleżanki i koledzy: Ania Goebel, Krzysztof Nowak, Krystyna Szymankiewicz, Ja-

nina Woszczyńska, Małgosia Wypich. W imieniu własnym i pracowników TPK serdecznie dziękuję.



Trzy podloty na gnieździe w Nowym Dworze Wejherowskim

fot. Dariusz Ożarowski

Dawid i Goliat w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym

tekst i zdjęcia: Marcin S. Wilga – „Borsuk”
Gdańsk

Zapewne większość osób zna biblijną przypowieść, w której niepozorny, ale sprytny Dawid pokonał olbrzyma Goliata. Takie właśnie skojarzenie nasunęło mi się po wizycie w Dolinie Radości, w oddziale 111 leśnictwa Renuszewo. Rosła tam jeszcze kilkanaście lat temu potężna dąglezja zielona (*Pseudotsuga*

taxifolia), egzotyczne drzewo iglaste pochodzące z Ameryki Północnej. Cechą charakterystyczną tego gatunku są łuski wspierające w szyszkach, przypominające trójząb, zaś igły i żywica drzewa wydzielają intensywny, orzeźwiający zapach. W styczniu 1999 r. wiatr złamał to wspaniałe drzewo, nazywane potocznie „Kochanką Dominika”, wpisane na listę pomorskich pomników przyrody pod nr 506. Okazało się, że ów okaz, mierzący ponad 3,80 m w pierśnicy (obwód pnia na wysokości 130 cm od podłoża), został zaatakowany przez pasożytniczego grzyba, który doprowadził do tzw. brunatnej zgnilizny drewna; była ona przyczyną małej wytrzymałości drzewa na napór wiatru.

Grzybem, który doprowadził do przedwczesnej „śmierci” dąglezji był murszak rdzawy (*Phaeolus schweinitzii*), należący do rodziny żagwiowatych (*Polyporaceae*) lub wg innych danych literaturowych do szczecinkowcowatych (*Hymenochaetaceae*). Tak więc niepozorny grzyb zniszczył potężne drzewo – Dawid pokonał Goliata. Murszak rdzawy był do niedawna gatunkiem rzadkim, wymienionym na polskiej „czerwonej liście” grzybów zagrożonych. Jako



Kochanka Dominika – PP nr 506

okolicznościowy pasożyt korzeni i pni egzystuje na rodzimych i egzotycznych drzewach iglastych, najczęściej na sośnie pospolitej; po śmierci drzewa żyje jako saprobiont na martwym żywicielu. Tworzy owocniki jednoroczne. Jest ogólnie mało znany nie tylko z powodu rzadkości występowania – należy bowiem do grzybów niejadalnych, a takie nie są obiektami zainteresowania przeciętnego grzybiarza.

Innym grzybem, znakomicie wcielającym się w rolę Dawida, jest opieńka miodowa *Armillaria mellea sensu lato*, obejmująca pięć blisko spokrewnionych gatunków, rozróżnianych wyłącznie przez specjalistów. Grzyb wytwarza ciemne, twarde, sznurowate twory zwane ryzomorfami. Są one formą przetrwalnikową opieńki, powodując także infekowanie zdrowych drzew poprzez ich system korzeniowy.

Przypuszczam, że właśnie w ten sposób zostały zaatakowane wspaniałe pomnikowe dęby szypułkowe rosnące w dolinie Samborowo. W strefach ochronnych tych pomników wielokrotnie tworzono składowiska drewna (!), pozyskanego w trakcie tzw. czyszczenia lasu. Pod korą składowanych tu, częściowo zmurszałych pni występowały sznury ryzomorfów należących do opieńki. Jesienią, najpierw na korzeniach wspomnianych dębów, a rok później u nasady pni pojawiły się skupienia jej owocników. Dawid znów pokonał Goliata, bowiem owe potężne dęby powoli zaczęły obumierać; sprzyjała temu susza występująca w pierwszej połowie lat 90. XX wieku. Obecnie trzy dęby spośród 11 pomników są już martwe... jako drzewa, ale „żyją nadal życiem innych organizmów”, które zasiedliły ich drewno. U nasady pnia jednego z dębów (PP nr 424C) wy-



Wachlarzowiec olbrzymi

rostał np. ściśle chroniony grzyb wachlarzowiec olbrzymi (*Meripilus giganteus*), a na powierzchni kory pojawiał się okresowo śluzowiec – samotek zmienny (*Enteridium lycoperdon*).

Grzyby pasożytnicze niemile są widziane przez leśników, gdyż – ich zdaniem – znacząco obniżają one produkcję drewna oraz wpływają negatywnie na jakość tego surowca. Jednak w przyrodzie grzyby z tej grupy pełnią ważną rolę, atakując m.in. egzemplarze uszkodzone, np. drzewa z połamanymi przez wiatr konarami lub z ubytkami kory. Eliminując najsłabsze egzemplarze, korzystnie wpływają na stan leśnych ekosystemów, zwłaszcza na ich różnorodność biologiczną. W Anglii celowo dokonuje się uszkodzeń drzew, aby doszło do zainfekowania tzw. chorobotwórczymi grzybami. W ten sposób próbuje się – z powodzeniem – zahamować proces

gwałtownego zmniejszania się bioróżnorodności w tamtejszych leśnych ekosystemach, a spowodowanego m.in. nadmiernym czyszczeniem lasów z posuszu. Dlatego pozostawione w lesie obumarłe drzewo, w świetle najnowszych badań nie oznacza, że jest to obszar zaniedbany – wręcz przeciwnie. Martwe drzewo, będące najczęściej dowodem „zwycięstwa Dawida nad Goliatem”, jest mikrobiotopem (siedliskiem życia – przypis Redakcji) wielu leśnych organizmów: bakterii, mchów, wątrobowców, nadrzewnych grzybów wielkoowocnikowych i porostów, śluzowców, niektórych owadów itd. Są one niezbędne dla lasu, który – bogaty w różnorodne gatunki – jest nie tylko piękniejszy, ale i zdrowszy w stosunku do obszaru, na którym dokonano ich eliminacji, np. poprzez wprowadzenie monokultury w uprawach oraz pozbycie się tzw. posuszu.



Powalona kłoda buka zaatakowana przez hubiaki

fot. Dariusz Ożarowski

Konkurs fotograficzny „Jeziora Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”

tekst: Dariusz Ożarowski

*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział Zespołu w Gdańsku – Trójmiejski Park Krajobrazowy*

Na początku 2013 roku Trójmiejski Park Krajobrazowy ogłosił konkurs fotograficzny pod hasłem „Jeziora Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”. Konkurs zorganizowany został z okazji Roku Jezior Pomorza, ogłoszonego przez Samorząd województwa pomorskiego. Celem konkursu było ukazanie walorów przyrodniczych i krajobrazowych jezior w naszym Parku i zwrócenie uwagi na zagrożenia tych wartości.

Podobnie jak w konkursie fotograficznym w 2012 roku (pod hasłem „Krajobrazy Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego”) charakterystyczna była duża rozpiętość wiekowa jego uczestników, od uczniów

gimnazjów po „studentów” Uniwersytetu III Wieku.

Nadesłano 66 prac, których oceny dokonało Jury, w którego składzie znalazły się osoby związane z fotografią przyrodniczą i pracownicy TPK. Po burzliwych obradach przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

Miejsce I - Tadeusz Gzowski za „TRYPTYK” (Gdańsk).

Miejsce II - Alicja Bielecka (Rumia).

Miejsce III - Aleksandra Bielecka (Rumia).

Wyróżnienia otrzymali:

Paulina Gruba (Rumia).Piotr Kuźba (Rumia).



Jedno ze zdjęć „TRYPTYKU” – I miejsce

fol. Tadeusz Gzowski



II miejsce

fol. Alicja Bielecka



III miejsce

fol. Aleksandra Bielecka

Zwycięzca konkursu otrzymał lornetkę, a pozostali laureaci zostali nagrodzeni wydawnictwami książkowymi. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy.

Zapraszamy do udziału w przyszłorocz-

nym konkursie, którego tematem będzie flora i fauna Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Ogłoszenie o konkursie wraz z regulaminem dostępne będzie wkrótce na stronie TPK.

Wędrówka po Puszczy Piskiej - grzyby makroskopijne rezerwatu „Krutynia”

tekst i zdjęcia: Marcin S. Wilga – „Borsuk”
Gdańsk

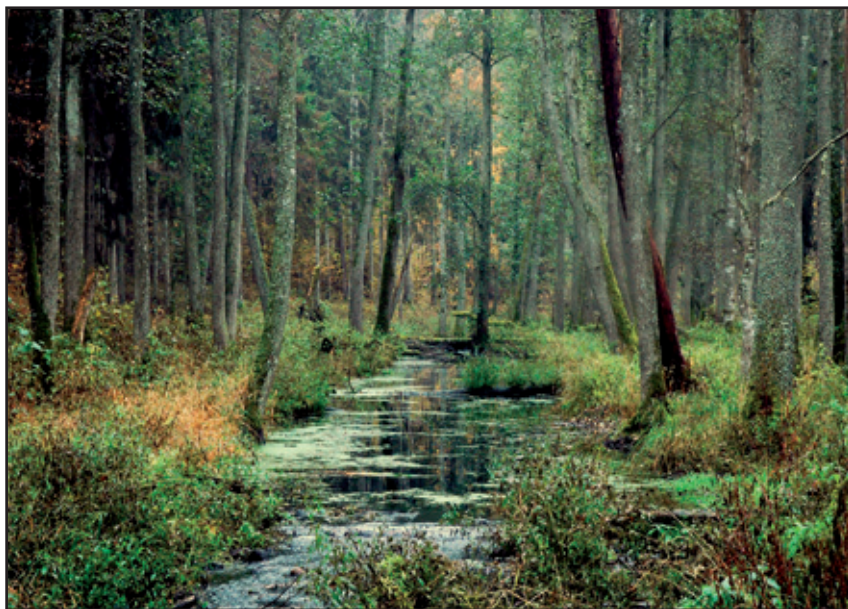
Dla mnie – miłośnika gdańskich Lasów Oliwskich – pobyt w mazurskiej Puszczy Piskiej był prawdziwym szokiem. Bo nie napotykałem tu co krok rębni częściowej, wielko powierzchniowej – Ila... Co więcej – ogólnie brakuje tu śladów działalności gospodarczej, nawet w bliskości ludzkich osad. To dziwne, że przemieszczając się całymi kilometrami nie napotkałem ani jednego pniaka po wyciętym drzewie!!!

Ciekawostką tego fragmentu Mazur, wydzielonego jako Mazurski Park Krajobrazowy (MPK), jest hodowla konika polskiego, którego stado bytuje pod „gołym niebem” w Nadleśnictwie Strzałowo i ma tylko symboliczne przenośne ogrodzenie. Wspomniany Mazurski Park Krajobrazowy został utworzony w 1977 r., zajmuje obszar 53655 ha zarządzany przez Regionalną Dyрекję Lasów Państwowych w Olsztynie.

Szczególnie atrakcyjne są tamtejsze rezerwaty przyrody, gdzie rosną potężne dęby szypułkowe o obwodach około 6 metrów (!), obficie porośnięte przez brodaczki zwyczajne o plesze długości do 10 cm. Wielkość plech tego porostu może wskazywać na wyjątkowo sprzyjające warunki aerosanitarne – brak zanieczyszczeń, zwłaszcza związków tworzących kwaśne deszcze. W pobliżu Krutyni utworzono taki właśnie obszar chroniony o tej samej nazwie co miejscowość. Ciekawostką jest ponad stukilometro-



Mapa Mazurskiego Parku Krajobrazowego, na której czerwoną przerywaną linią zaznaczyłem granicę rezerwatu przyrody „Krutynia”; na podstawie tablicy informacyjnej.



Nad Krutynią, w rejonie niskich brzegów jezior i w obniżeniach terenowych wytworzyły się siedliska łągowe i olsy

wy szlak wodny wiodący rzeką Krutynią oraz szeregiem przepływowych jezior (mapka). Wymieniony poniżej rezerwat „Krutynia” był jednym z obszarów chronionych MPK, gdzie przeprowadzono z moim udziałem wstępne rozpoznanie różnorodności gatunkowej grzybów makroskopijnych.

Las porastający Park, a także rezerwat „Krutynia” to grąd (*Tilio-Carpinetum*), w którym dominują piękne stare graby (*Carpinus betulus*) w towarzystwie dębów szypułkowych (*Quercus robur*) oraz lip drobnolistnych (*Tilia cordata*); miejscami napotkamy równie dostojne sosny zwyczajne (*Pinus sylvestris*), świerki pospolite (*Picea abies*), brzozy brodawkowate (*Betula pendula*) i klony pospolite (*Acer platanoides*). W miejscach podmokłych utworzyły się trudno dostępne łągi jesionowo-olszowe (*Fraxino-Alnetum*).

Fragmety lasu stanowią także bory bagienne z udziałem świerka pospolitego oraz brzeziny bagienne. Tylko na niewielkim obszarze wyrosły buki zwyczajne (*Fagus sylvatica*), dominujące w naszych Lasach Oliwskich, a rosnące na Mazurach na granicy swojego zasięgu. Runo w grądach jest stosunkowo ubogie, prawdopodobnie z powodu dużego ocienienia gleby przez drzewostany. Natomiast w borze bagiennym dno lasu jest usłane kobiercami widłaka jałowcowatego i mchów torfowców. W Parku mchy torfowce dominują na torfowiskach wysokich.

Do rzadkich gatunków flory MPK, rosnących m.in. w miejscach prześwietlonych grądów, należą: lilia złotogłów, saskańka łąkowa, zawilec wielkokwiatowy, dzwonek boloński oraz orlik pospolity i inne. Wśród storczykowatych można wymienić obuwika, wążlika błotne-



Koniki polskie hodowane w Puszczy Piskiej (Nadleśnictwo Strzałowo)

go, listerę jajowata, tającą jednostronna, kruszczyki – szerokolistnego, rdzawego i błotnego, następnie gnieźnika leśnego, żłobika koralowego, lipiennika Loesela i in. W czystych wodach Krutyni żyje krasnorost hildenbrandia rzeczna (*Hilbenbrandia rivularis*) oraz gąbka słodkowodna (*Euspongilla lacustris*). Ornitolodzy stwierdzili występowanie kilkunastu rzadkich gatunków ptaków, m.in. bielika, orlika krzykliwego, puchacza, zimorodka, derkacza; były doniesienia o obserwacji orła przedniego. Do zwierzyny łownej należą dziki, sarny i jelenie oraz łosie. Żyją tu wilki, rysie, borsuki, jenoty, wydry, piżmaki oraz wszędobylskie bobry. Ślady działalności tych ostatnich można było napotkać wzdłuż brzegów akwenów co kilkanaście metrów.

Do interesujących organizmów MPK należą bez wątpienia grzyby makro-

skopijne. Na przełomie września i października w mazurskich lasach królują opieńki. W ramach wstępnych badań mykologicznych w rezerwacie „Krutynia”, stwierdzono trzy ich gatunki: opieńkę miodową (*Armillaria mellea*), opieńkę ciemną (*A. ostoya*) oraz opieńkę żółtawą (*A. lutea*). Niektóre owocniki opieniek wyrosły na drzewach kilka metrów nad ziemią, więc do ich hipotetycznego zbioru (w rezerwach przyrody nie wolno pozyskiwać grzybów!) byłaby potrzebna drabina tudzież sprzęt wspinaczkowy. Ogromna ilość martwego drewna oraz obecność starodrzewów sprzyja rozwojowi grzybów nadrzewnych (saprofitycznych i pasożytniczych ksylobiontów). Do tej grupy należy wcześniej wspomniana opieńka.

Kilkanaście lat temu suchogłówka krowa (*Phleogena faginea*) była uznawana



Młode owocniki suchogłówki korowej na drewnie graba

za dużą rzadkość. Obecnie rozpowszechniła się w wielu rejonach kraju i występuje nie tylko w lasach naturalnych, ale nawet w miejskich parkach. W trakcie wędrowki po rezerwacie „Krutynia” można było napotkać wiele stanowisk tego „drobnego” grzyba, którego dojrzałe owocniki pachną jak przyprawa maggi. Podłoża, na których zauważono ten gatunek, to głównie drewno graba, ale i innych gatunków drzew: dębu szypułkowego, brzozy brodawkowatej, a nawet świerka pospolitego.

Do grzybowych rzadkości należy na

pewno kolejny stwierdzony gatunek – lipnik lepki (*Holwaya mucida*), przedstawiciel gromady grzybów workowych (*Ascomycota*); nazwę rodzimą nadałem temu grzybowi dwa lata temu, jako że posiadał on wyłącznie nazwę łacińską. Otóż formy wegetatywna i rzadsza – generatywna owocników pojawiły się jednokrotnie na opadłych, murszejących konarach lipy drobnolistnej. Widoczne na fotografii pałeczki z jasną lepką główką, to forma wegetatywna grzyba, czyli anamorfy. Natomiast zdeformowany ciemny talerzyk, to teleomorfa – forma generatywna. W Polsce stwierdzono dotychczas zaledwie kilkanaście stanowisk lipnika lepkiego, z czego cztery odnotowałem w rejonie Gdańska.

Jeszcze większą rzadkością niż opisany lipnik lepki jest kustrzebianka klonowa (tak ją nazwałem) – *Pezicula acericola* (*Ascomycota*). Tworzy ona w spękaniach kory rzędy owocników, zwanych apotecjami (patrz fotografia). Nie ma jej w aktualnym wykazie dużych workowców Polski. Dotychczas znaleziono ją w Puszczy Białowieskiej i w... Gdańsku. Stanowisko gdańskie znajdowało się obok Mostu Weisera, zabytkowego wiaduktu wybudowanego w 1913 r. Widok tego obiektu widnieje na okładce słynnej powieści Pawła Huelle pt. „Weiser Dawidek”. Klon pospolity, na opadłym konarze którego stwierdziłem ten wyjątkowy



Anamorfy i teleomorfa lipnika lepkiego

unikat, został wycięty w trakcie budowy Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. A most – zburzono. Szkoda! Tak na marginesie,

nikt nie podsumował strat przyrodniczych powstałych podczas owej budowy, prócz podania ogólnikowej wiadomości



Apotecja kustrzebianki klonowej wyrosłe na martwym klonie pospolitym

o wycięciu ponad 20 tysięcy miejskich drzew (podkreślenie Redakcji)

Do grzybów workowych należy także piestrzenica infulowata (*Gyromitra infula*). Jest to kolejny rzadki gatunek, znany z niewielu krajowych stanowisk. W przeciwieństwie do wiosennej piestrzenicy kasztanowatej (*G. esculenta*), owocniki tego gatunku pojawiają się jesienią. W rezerwacie znalazłem aż 10 owocników, które wyrosły gromadnie na świerkowym posuszu: na leżących kłodach oraz pniakach, pozostałościach po tzw. złomach. Widok tak obfitej „rodzinki”



Owocniki piestrzenicy infulowatej wyrastające ze świerkowego martwego drewna

tej piestrzenicy ucieszył mnie niezmiernie, bo do tej pory widziałem jedynie dwa owocniki na stanowisku w Nadleśnictwie Kolbudy koło Gdańska.

Kultowym gatunkiem grzyba jest niewątpliwie lakownica żółtawa (*Ganoderma lucidum*). Nazwa „żółtawa” jest myląca, bo wszystkie owocniki, które dotąd widziałem, były jednolicie wiśniowoczerwone. Stąd nazwa uprzednia: lakownica lśniąca, jest bardziej adekwatna do wyglądu owych owocników (są zawsze lśniące, zwłaszcza w stanie wilgotnym). Na Dalekim Wschodzie prowadzi się hodowlę tego grzyba dla celów

leczniczych. Bowiem substancje zawarte w owocnikach mają właściwości antyrakowe i ogólnie wzmacniające siły witalne. W Polsce oglądałem taką hodowlę na specjalnych kostkach-podłożach na grzybowej farmie Krzysztofa Bierneckiego w Kaliszu. W badanym rezerwacie pojedynczy owocnik tej lakownicy wyrósł u podstawy zamierającego dębu szypułkowego (patrz fotografia).

W tytule pojawił się termin „grzyby makroskopijne”. I mam tu dylemat, czy znalezione owocniki grzybówki szpilkowej (*Mycena acicula*) zaliczyć do makro- czy też mikrogrzybów. Jako że moje owocniki były małe i przy najmniejszym powiewie wiatru poruszały się, co utrudniało ich utrwalenie na fotografii. Ostatecznie wybrałem opcję *macromycetes* – grzyby



Znaleziony pojedynczy okaz lakownicy żółtawej – kultowy gatunek w krajach Dalekiego Wschodu

makroskopijne. W mykologicznej literaturze podano, że kapelusze u tego gatunku osiągną maksymalnie średnicę 1 cm. Moje największe okazy miały kapelusze zaledwie 4 mm średnicy, co wynikało prawdopodobnie z wczesnego etapu ich rozwoju. Urzekła mnie kolorystyka tego grzyba: piękny różowawy kapelusz, gęste, bladonoróżowe blaszki z białawym ostrzem oraz półprzezroczysty białawy trzon pokryty krótkimi włoskami. Opisane owocniki wyrosły gromadnie na zmurszałym drewnie brzozy w łągu olszowym.

Stwierdzonych gatunków grzybów było oczywiście dużo więcej, także tych pod ochroną prawną. Ile – okaże się to dopiero po opracowaniu wyników badań terenowych. Wymieniłem przykładowo kilka ciekawszych moim zdaniem ich gatunków. Pominąłem m.in. puszczzańskie-

go stroczka leśnego (*Serpula himantioides*) oraz pomarańczowca błyszczącego (*Pycnoporellus fulgens*), który preferuje martwe drewno świerka i ma właściwości lecznicze. Bowiem ekstrakt z jego owocników działa bakterio- i grzybobójczo; zwalcza się nim m.in. chorobotwórcze grzyby drożdżoidalne z rodzaju *Candida*.

Oprócz mnie w badaniach, zleconych przez Nadleśnictwa Strzałowo, uczestniczyli Grzegorz Neubauer oraz Mirosława i Mirosław Wantoch-Rekowscy. Pragnę im podziękować za wspólnie spędzony czas. Pozdrawiam pracowników wymienionej instytucji, w szczególności pana Andrzeja Rysia, który był naszym przewodnikiem po przeuroczej puszczy. Może jeszcze kiedyś tam zawitam... Darz Bór!

Ciekawostki lichenologiczne z brzezin bagiennych okolic Szymbarka

tekst i zdjęcia: **Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych**
Monika Rekowska
Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Szymbarku
Sebastian Nowakowski
Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana”

Okolice Szymbarka charakteryzują się ogromną różnorodnością siedlisk, w tym łąkowych, torfowiskowych i leśnych. Tereny takie są cenne przyrodniczo i stanowią istotne centra lub enklawy bioróżnorodności. Niniejszy artykuł jest pierwszym z cyklu „Ciekawostki przyrodnicze okolic Szymbarka” i skupi uwagę na porostach objętych ochroną ścisłą, stwierdzonych podczas badań terenowych okolicznych brzezin bagiennych — interesującego zbiorowiska roślinnego w pobliżu wschodniej granicy jego zasięgu.

Poszukując w terenie konkretnych gatunków porostów, mimo pozornie dogod-

nych warunków siedliskowych, nie zawsze uda się trafnie wytypować miejsca, gdzie pożądaný gatunek porostu będzie z całą pewnością występował. Czasami natrafiamy na szpaler 100 drzew, z których każde zapewnia odpowiednie warunki dla występowania porostów (gatunek, wiek drzewa, nasłonecznienie, wilgotność), jednak okazuje się, że tylko na jednym osobniku występuje porost, albo w ogóle ich nie ma. Dlaczego tak jest? Nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. I w tym momencie nasuwa się wniosek, że najciekawszych odkryć dokonuje się przypadkowo.

Podobnie było i tym razem — podsta-



Brzezina bagienna

fot. Monika Rekowska



Płucnica płotowa

fot. Bohdan Kowalewski

wowym celem naszych badań terenowych było odnalezienie różnowiekowych płatów brzeziny bagiennej, by móc wskazać dyferencje na różnych etapach ich rozwoju. Najciekawsze okazały się młode postaci zbiorowiska, porośnięte przez najwyżej 20-letnie brzozy, na których stwierdziliśmy występowanie całkiem interesującej grupy epifitów. Oprócz interesujących mszaków i glonów stwierdziliśmy dość częste występowanie aż 5 gatunków porostów objętych ścisłą ochroną. Były to płucnica płotowa (*Cetraria sepincola*), pustułka rurkowata (*Hypogymnia tubulosa*), płucnik modry (*Platismatia glauca*), mąklik otrębiasty (*Pseudevernia furfuracea*) i brodaczka kępkowa (*Usnea hirta*).

Płucnica płotowa ma drobną plechę w formie poduszeczkowatych skupień lub rozetek o barwie brunatnej lub brunatnooliwkowej. Owocniki przeważnie liczne, często pokrywają niemal całą plechę.

Płucnicę płotową najczęściej można spotkać na cienkich gałązkach brzoź, rzadziej na innym podłożu. Spotykana jest

w całej Polsce. Gatunek w Polsce wymierający – EN (kategorię taką przypisuje się gatunkom, które mają wysokie ryzyko wymarcia w niedalekiej przyszłości).

Pustułka rurkowata o nieregularnej plesze, rzadko rozetkowatej, głęboko wcinanej, barwy jasnej, zielonoszarej. Odcinki plechy są niemal obłe, ich dolna strona jest czarna w środkowej części, a na końcach odcinków występują główkowate, białawe lub szare struktury, tzw. soralia. Spotykana w całym kraju, głównie na korze drzew, czasem na martwym drewnie. Gatunek w Polsce ze stopniem NT- czyli bliski zagrożenia.

Płucnik modry posiada plechę listkowatą, nieregularną, luźno przylegającą do podłoża, głęboko wcinaną, niebieskawo-, lub zielonawoszara. Najczęściej można go spotkać na korze drzew, czasami na starym drewnie i mchach, przeważnie w obrębie dużych kompleksów leśnych.

Mąklik otrębiasty ma nieregularną plechę, krzaczkowatą lub krzaczkowato-listkowatą, zwisającą lub wznoszącą się nad

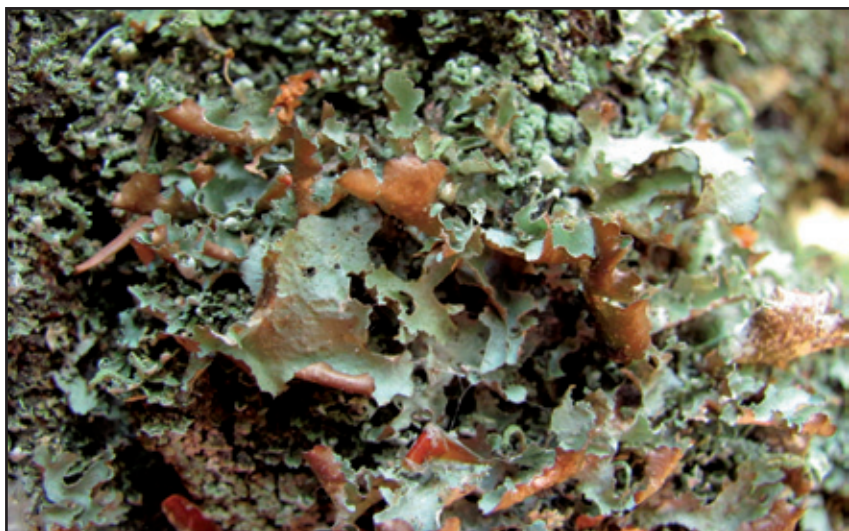
*Pustulka rurkowata*

fot. Bohdan Kowalewski

podłożem. Górna strona plechy ma barwę szarą, gęsto pokryta drobnymi wyrostkami; dolna jest czarna, ku szczytom odcinków różowo-biaława. Porost ten występuje na drzewach (głównie korze drzew iglastych), spotykany także na drewnie. Dość pospolity w kraju i stosunkowo od-

porny na zanieczyszczenia powietrza.

Brodaczka kępkowa tworzy niewielkie, odstające od podłoża kępki. Plecha jest szarozielona, złożona z mocno rozgałęzionych, dołeczkowanych gałązek. Najczęściej można ją spotkać na korze sosny (w prześwietlonych borach) i brzozy, rza-

*Płucnik modry*

fot. Bohdan Kowalewski



Mąklik otrębiasty

fot. Monika Rekowska

dziej dębów oraz na martwym drewnie. Gatunek zagrożony z kategorią VU (narażone na wyginięcie) i objęty ochroną strefową w promieniu do 50 m od granic stanowiska.

Wymieniliśmy tu tylko najbardziej spektakularne porosty, tworzące dość duże

plechy. Gatunkom drobnym poświęcony zostanie inny artykuł.

Składamy gorące podziękowania naszej nieocenionej Koleżance, dr Agnieszce Kowalewskiej z TPK, za pomoc i konsultacje w trakcie tworzenia niniejszego tekstu.



Brodaczka kępkowa

fot. Bohdan Kowalewski

„Remizy – leśne oazy”

tekst: Aneta Pokrzywińska

zdjęcia: Aneta Pokrzywińska, Lucyna Schwichtenberg
*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
 Zielona Szkoła w Schodnie*

Wędrując po pachnących sosnowych borach świeżych i chrobotkowych Wdzydzkiego Parku Krajobrazowego, w okolicy miejscowości Schodno, z łatwością można natknąć się na bardzo intrygujący obiekt. Fragment boru został wydzielony ogrodzeniem, a w nim posadzone są krzewy owoco- i miododajne, na drzewach dostrzeżemy wywieszane budki lęgowe i karmniki, gdzieś w cieniu ukrył się niewielki stawik, a w kilku miejscach poukładane są ogromne sterty kamieni lub chrustu. Dlaczego akurat to miejsce jest ogrodzone? Dlaczego panuje tutaj taki „bałagan”? Dlaczego nie rosną w nim równo sosny tylko „poplątane krzaki”? Takie pytania nasuwają się pewnie każdemu, kto pierwszy raz spotyka się z leśnymi remizami.

Leśne remizy pojawiają się w polskich

lasach coraz częściej i wcale nie są to miejsca, które mają służyć ochronie przeciwpożarowej. Ich powstawanie bierze się z coraz większej potrzeby zachowania bioróżnorodności życia w ekosystemach leśnych, zarówno na poziomie gatunkowej, siedliskowej jak i genowej. Mimo wielu zabiegów prowadzonych w lasach gospodarczych, trudno jest przywrócić im dzisiaj ich naturalny charakter. W miejscach najtrudniejszych do życia – monokulturach – jednowiekowych i jednogatunkowych obszarach leśnych, drobnym zwierzętom drapieżnym – płazom, gadom, ptakom, małym ssakom oraz owadom buduje się leśne remizy. To tutaj ptaki znajdują dogodniejsze warunki do lęgów, mogą znaleźć pokarm w postaci jagód, założyć gniazda w gęstych krzewach, a także schronić przed niebezpieczeństwem,



Grupa pomocników

czy przetrwać zimą. Zwierzęta, które zasiedlają takie sztucznie stworzone siedliska, „odwdzięczą się” człowiekowi za pomoc po storku: wydłużając i rozbudowując łańcuchy i sieci pokarmowe w lasach, co przyczynia się do zachowania stabilności ekosystemów leśnych. Im bardziej stabilny ekosystem leśny, tym łatwiej i szybciej poradzi sobie on sam z takimi zjawiskami jak gradacje (masowy pojaw) owadów ksylofagów (gatunki owadów odżywiające się drewnem np. przedstawiciele kornikowatych)

Aby remiza leśna spełniała dobrze swoją funkcję, pracownicy Zielonej Szkoły w Schodnie wprowadzili zabiegi ochronne mające na celu renowację obiektu. Do akcji włączyliśmy również, przebywających na kilkudniowych turnusach uczniów. Prace w remizie były prowadzone cyklicznie w zależności od pory roku. Uczniowie, po zapoznaniu się z rolą remiz, z chęcią włączyli się w pomoc przy dosadzaniu rodzimych gatunków krzewów, podlewaniu młodych sadzonek podczas wiosennej suszy, inwentaryzowali pod okiem specjalistów gatunki

trzmielowatych zapylających krzewy, ptaki śpiewające, zwierzęta wodne. Latem i jesienią wszyscy chętnie zaczęli dobudowywali coraz to większe sterty chrustu dla drobnych drapieżników oraz sterty kamieni dla kun i gadów. Wakacyjna grupa z Rumii przyjechała nawet przygotowana na pobyt - z gotowymi już budkami dla nietoperzy.

Projekt „akcja remiza” zakończył się sukcesem. Uczniowie zaobserwowali na jej terenie m.in. nietoperze, m.in. nocki i karliki, płazy, m.in. ciężarną traszkę grzebie-niastą, jak i wiele gatunków ptaków. Mamy nadzieję, że wraz z dojrzewaniem naszej remizy miejsce to będzie stawać się prawdziwą ostoją bioróżnorodności.

Pomocne materiały dla zainteresowanych osób:

<http://www.jestemnaptak.pl>

<http://pracownia.org.pl/dzikiel-zycie-numery-archiwalne>

<http://www.ozywicpola.pl>

„Ogród Ostoja zwierząt – Poradnik”
Fundacja Nasza Ziemia



Przy pracy

Zimowanie ptaków wodnych na zbiornikach na rzece Słupi w granicach Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi”

*Marek Ziółkowski, Słupsk
Elwira Ahmad, Józef Wyśiński,
Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Park Krajobrazowy „Dolina Słupi”*

Na przełomie XIX i XX wieku na rzece Słupi, pomiędzy miejscowościami Soszyca i Krzynia, wybudowano cztery elektrownie wodne, których konsekwencją było powstanie zbiorników zaporowych Konradowo i Krzynia. Konradowo razem z tzw. Zalewami Słupi ma powierzchnię 100 ha, natomiast zbiornik Krzynia – 75 ha (Florek, 2001). Dodatkowym zbiornikiem wodnym, który znajduje się w miejscu zrzutu wody z elektrowni w Krzyni jest zbiornik Krzynka o powierzchni 7,5 ha. Zbiorniki te stały się miejscem zimowania wielu gatun-

ków ptaków wodnych. Wynika to z faktu, że w odróżnieniu od jezior później zamarzają zimą, co wiąże się z przepływającym przez nie nurtem rzeki Słupi. Należy podkreślić, iż zbiornik Krzynka nie zamarza nawet podczas mroźnych zim, co jest konsekwencją zrzutu cieplejszych wód z elektrowni w Krzyni.

W połowie stycznia, w 2006 roku oraz w latach 2010-2014, na zbiornikach prowadzono monitoring zimujących ptaków wodnych. Obejmował on całe zbiorniki Krzynka i Krzynia oraz najszerszy frag-



Gagoł – samiec

fot. Janina Woszczyńska



Ryc. 1. Lokalizacja zbiorników na rzece Słupi objętych monitoringiem zimujących ptaków wodnych

ment zbiornika Konradowo przy elektrowni Strzegomino - bez Zalewów Słupi (Ryc.1). Ptaki liczone idąc wzdłuż brzegów zbiorników. Odnotowywano gatunek, płeć i wiek oraz liczbę spotykanych osobników. Od 2011 roku badania realizowano w ramach Monitoringu Ptaków Polski prowadzonego przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, a organizowanego przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (Chodkiewicz et al. 2012).

W trakcie kontroli spotkano łącznie 17 gatunków ptaków wodnych i 2 związane ze środowiskiem wodnym. Najliczniej reprezentowane były ptaki blaszkodziobe (łąbiedzie, kaczki) – 10 gatunków, mniej licznie perkozy i czaple – po 2 gatunki. Z pozostałych grup stwierdzano 3 gatunki. Z ptaków związanych ze środowiskiem wodnym obserwowano pluszcza i bielika.

W poszczególnych latach różna była

łączna liczba zimujących ptaków wodnych. Wahała się ona od 324 w 2014 roku do 1598 w 2013 roku (Ryc.2). Ponad 1000 osobników stwierdzano podczas liczenia w 2006, 2010, 2012 i 2013 roku. Na różnice w liczebności ptaków wykorzystujących zbiorniki na rzece Słupi duży wpływ mają warunki pogodowe, a zwłaszcza temperatura i związane z nią zamarzanie jezior. Zimą 2013/2014 do połowy stycznia dominowały dodatnie temperatury i większość ptaków wodnych przebywała w rozproszeniu na różnych jeziorach, a nawet oczkach wodnych. W przypadku większych mrozów i zamarzania wód, ptaki przenoszą się na niezamarzające odcinki rzek lub niezamarznięte zbiorniki wodne, jak właśnie, zwłaszcza, Krzynia czy Krzyżka.

Najliczniej na zbiornikach na rzece Słupi zimowała krzyżówka. Jej liczebność wahała się od 671 w 2011 roku do 1124 osobników w 2013 roku, a w 2014 roku

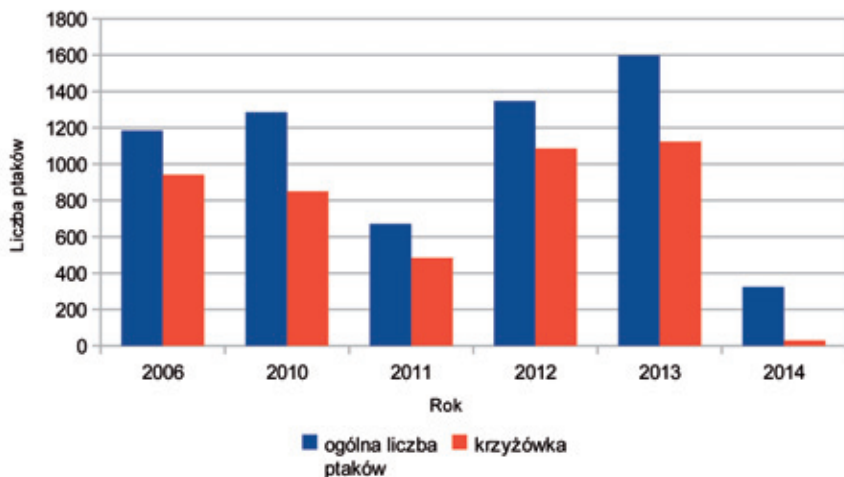
wynosiła tylko 30 osobników (Ryc.2). Tak niska liczba zimujących w 2014 roku krzyżówek jest konsekwencją łagodnej zimy i pozostawiania kaczek w rozproszaniu na różnych wodach. Za wyjątkiem 2014 roku udział zimujących krzyżówek był bardzo wysoki i stanowił od 67% do 81% wszystkich ptaków. Do ciekawszych należą obserwacje rzadko zimujących w naszym kraju dwóch gatunków kaczek – cyraneczki i świstuna (Tomiałojc i Starwarczyk 2003). Jednego osobnika cyraneczki stwierdzono w 2010 i 2013 roku, a jednego świstuna w 2010 i 2012 roku.

Na zbiornikach rzeki Słupi regularnie zimują gągoły i nurogęsi (Ryc.3). Ich liczebności wahały się znacznie w poszczególnych latach badań. Najwięcej gągołów – 56 osobników spotkano w 2013 roku, a nurogęsi – 63 osobniki w 2012 roku. Kaczki te przebywały głównie na zbiorniku Krzynia. Mniej licznie zimuje tu czernica, którą obserwowano w latach 2006, 2010, 2012 i 2013, w liczbie od 2 do 17 ptaków. W okresie zimowym sporadycznie odnotowywano głowienkę – 3 samce w 2010 roku na

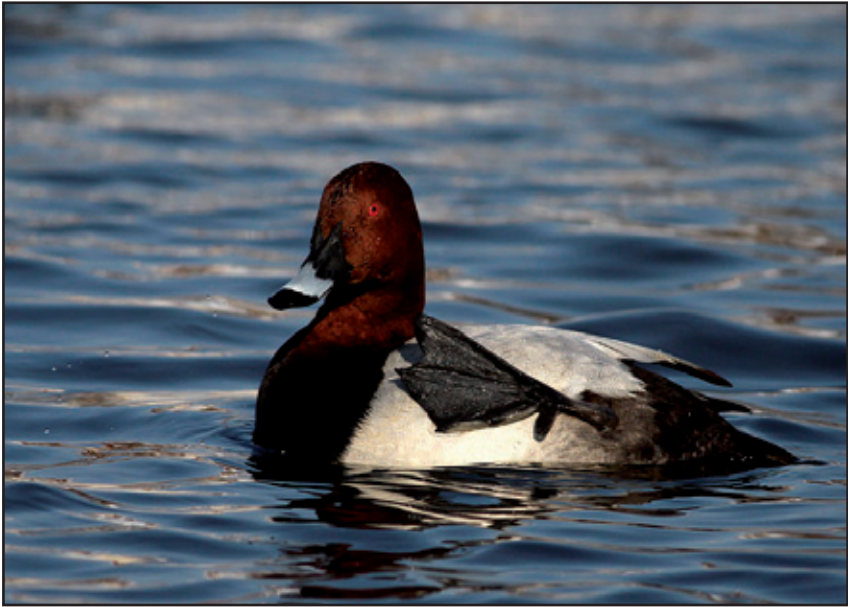
zbiorniku Krzynka i trzcza bielaczka – 1 samiec w 2011 roku na zbiorniku Krzynia.

Zbiorniki Krzynka i Krzynia są stałym zimowiskiem łąbodzi niemych i łąbodzi krzykliwych. łąbodzi niemy jest drugim po krzyżówce, najliczniej stwierdzanym ptakiem wodnym. Jego liczebność wahała się od 130 osobników w 2011 roku do 275 w 2013 roku (Ryc.3). Ptaki żerują głównie w przybrzeżnych wodach zbiornika Krzynka oraz w silnie zarośniętą roślinnością wynurzona, południową częścią zbiornika Krzynia (przy wpływie rzeki Słupi z elektrowni w Strzegominie). W miejscach tych łąbodziom niemy towarzyszą łąbodzi krzykliwi, których naliczono od 16 osobników w 2011 roku do 101 osobników w 2014 roku (Ryc.3). Zarówno dla łąbodzi niemych, jak i łąbodzi krzykliwych Krzynka i Krzynia są jednymi z ważniejszych miejsc koncentracji w okresie zimowym w tej części Pomorza.

Sporadycznie obserwowano zimujące perkozy – perkoza dwuczubego i perkozka. Tylko raz, w 2011 roku, na zbiorniku Krzynia odnotowano 2 perkozy dwuczube, a w 2010 roku – po 2 perkozki na zbior-



Ryc.2. Liczebność zimujących ptaków wodnych i krzyżówek na zbiornikach na rzece Słupi w 2006 roku i w latach 2010 - 2014



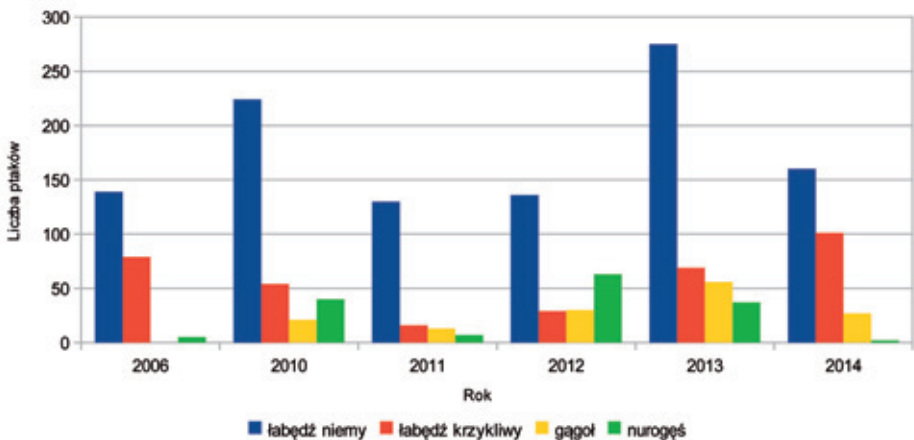
Głowienka – samiec

fot. Andrzej Kościcki

nikach Krzynka i Krzynia. Na zbiorniku Krzynka dwukrotnie spotkano kormorany: w 2010 roku – 6 osobników i w 2013 roku – 1 osobnika.

Zbiornik Krzynka jest również miej-

scem zimowania dwóch gatunków czapli. W latach 2006, 2010, 2013 i 2014 przebywało tu od 1 do 6 osobników czapli siwej, a w 2011 i w 2013 roku po jednym osobniku czapli białej. Czapla biała jest



Ryc.3. Liczebność zimujących łabędzi niemych, łabędzi krzykliwych, gągołów i nurogęsi na zbiornikach na rzece Słupi w 2006 roku i w latach 2010 - 2014

gatunkiem pochodzącym z południa, który aktualnie wykazuje ekspansję terytorialną, połączoną ze wzrostem liczebności w Europie (Tomiałojć i Stawarczyk 2003). Oprócz nowych stwierdzeń ptaków gniazdujących w naszym kraju, coraz częściej spotyka się również ptaki zimujące tego gatunku.

Na zbiorniku Krzynka w różnych latach obserwowano zimujące łyski, w liczbie od kilkunastu do 79 osobników w 2010 roku. Raz, w 2012 roku, na zbiorniku Krzynia spotkano zimorodka. Do ciekawszych należy obserwacja w 2011 roku zimującego pluszcza. Ptak przebywał na kanale doprowadzającym wody ze zbiornika Krzynia do elektrowni wodnej w Krzyni. Pluszcz związany jest głównie z rzekami o podgórskim

charakterze z kamienistym dnem i szybkim nurtem wody. Pokarm (owady wodne i ich larwy, drobne skorupiaki i mięczaki wodne) zdobywa przeszukując brzegi cieków wodnych, a także nurkując w wodzie.

Potrafi biegać po dnie cieków wodnych również pod prąd, chwytając się pazurkami kamieni i pomagając sobie przy tym skrzydłami. Jest jedynym ptakiem śpiewającym, który potrafi dobrze nurkować i pływać.

Znaczne koncentracje ptaków wodnych na zbiornikach rzeki Słupi zwabiają bieliki. W trakcie badań spotykano od 1 do 2 polujących tu osobników tego gatunku.

W pracach terenowych brali również udział: Małgorzata Bagińska, Urban Bagiński, Andrzej Grzybowski i Rafał Paszko, którym autorzy składają podziękowania.

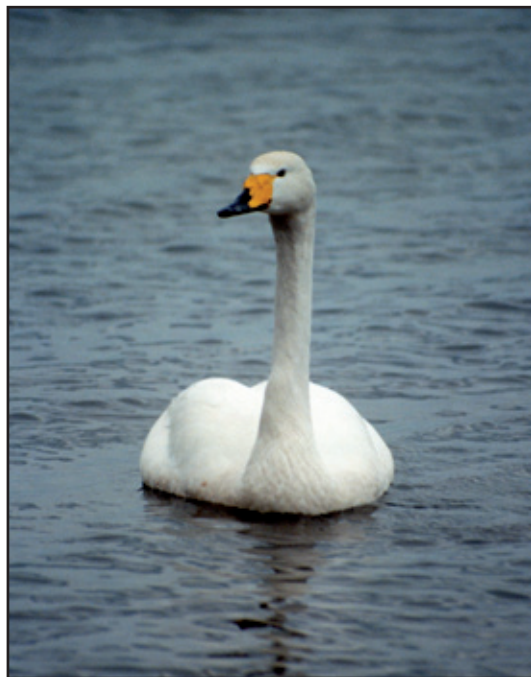
Literatura

Chodkiewicz T., Neubauer G., Meissner W., Sikora A., Chylarecki P., Woźniak B., Bzoma S., Brewka B., Rubacha S., Kus K., Rohde Z., Cenian Z., Wieloch M., Zielińska M., Zieliński P., Kajtoch Ł., Szałański P., Betleja J. 2012. Monitoring populacji ptaków Polski w latach 2010–2012. Biuletyn Monitoringu Przyrody 9: 1–44

Florek E. 2001. System hydroenergetyczny rzeki a przekształcenia rzeźby doliny Słupi. (W:) Park Krajobrazowy „Dolina Słupi” (przyroda - kultura - krajobraz).

Praca zbiorowa pod red. E. Gerstmanowej. Materiały do Monografii Przyrodniczej Regionu Gdańskiego. Tom V. WKOP i WKP w Gdańsku. Wydawnictwo Gdańskie. Gdańsk : 51- 58

Tomiałojć L., Stawarczyk T. 2003. Awiifauna Polski. Rozmieszczenie, liczebność i zmiany. PTPP „pro Natura”, Wrocław



Łabędź krzykliwy

fol. Dariusz Ożarowski

Dziedzictwo kulturowe otuliny Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana” — skarby kościoła ze Stegny.

Tekst: Jolanta Bulak
Zdjęcia: Wojciech Woch

*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych oddział w Stegny
Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana”*

Uwagę każdego, kto drogą z Rybiny przemierza się w kierunku Stegny — jednej z kilku w tym regionie osad o średniowiecznym rodowodzie — przykuwa górująca nad lasami Mierzei Wiślanej, czasem skrząca się w słońcu wieża kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. W opinii ludzi nieobeznanych

z budowlą i skarbami, jakie skrywa w swym wnętrzu, to po prostu zwykły kościół. Omiótny wzrokiem czerwone, ryglowe ściany, niejeden nieświadom bogatej historii obiektu turysta, mija go tylko w swej podróży w dalsze zakątki regionu. Warto to zmienić.

Najstarsze pisemne wzmianki o Stegny pochodzą z I połowy XV w., ale została ona założona już w XIII wieku. W średniowieczu istniały na jej obszarze dwie osady: na północy Steegen, gdzie najprawdopodobniej mieszkali rybacy, a na południu Kobbelgrube, w której zamieszkiwali osadnicy niemieccy, trudniący się wypasem koni dla Zakonu Krzyżackiego. Ta druga osada zapisała się na kartach historii w okresie wojny trzydziestoletniej rokowaniami w sprawie zawarcia pokoju, w których uczestniczył słynny Jan Długosz. Miały one prawdopodobnie miejsce w kościele — właśnie z 1465 r. pochodzą pierwsze wzmianki o świątyni. Dziś nie ma po niej śladu, bowiem w 1608 r. w jej miejscu wybudowano „kościół rybacki”, który częściowo spłonął w 1676 r. Obecny obiekt wybudowano w latach 1681-1683, pod nadzorem architekta Petera Wille-





ra – mistrza budownictwa miejskiego w Gdańsku, serwitora Jana Kazimierza. To wydarzenie upamiętnia do dziś szybka z malowidłem świątyni w północnym oknie, z nazwiskiem proboszcza i datą 1681 oraz chorągiewka na wieży z datą 1683. W XVIII wieku od strony północnej dobudowano zakrystię. Do 1945 r. świątynia pełniła rolę zboru ewangelickiego pw. Św. Zbawiciela. Dziś jest to kościół katolicki.

Wystrój kościoła zasadniczo nie zmienił się. Główne elementy wyposażenia pochodzą z końca XVII wieku lub z XVIII w., co sprawia, że wchodząc do świątyni zdecydowanie czujemy się przeniesieni w czasie, a niejeden turysta zadziwiony jest faktem, że surowe, ceglane ściany skrywają w sobie unikatowe, malowane na płótnie sceny biblijne, pokrywające cały sufit świątyni. One to właśnie, w połączeniu z malowidłami na ścianach, nadają wnętrzu wyjątkowy charakter. Od-

resturowane w ostatnich latach cieszą oczy wiernych i krajoznawców z Polski i całego świata. Halowe wnętrze kościoła zostało przykryte drewnianym stropem, do którego przymocowano płótno lniane o powierzchni 450 m². Na nim, w niespełna kilka miesięcy (5 VII – 9 X 1688 r.), najprawdopodobniej gdański malarz — Reinhold Schneider wykonał malowidła. Choć znawcy sztuki twierdzą, że warsztat artysty nie był najlepszy, to dekoracja kościoła zdecydowanie budzi podziw — jest to jednolicie i doskonale przemyślany program ikonograficzny. Malarz zadbał o odtworzenie szczegółów, atrybutów oraz szat figur. Mistrzowsko opracowana jest floralna dekoracja fryzu, oddzielająca znajdujące się w centrum sceny biblijne od medalionów przedstawiających wizerunki 12 apostołów. Kościół w Stegniu nie był jedynym kościołem, który posiadał malowane płótna na suficie. Dziś jednak jest jednym wiejskim



kościółem luterańskim w tej części kraju, który przetrwał w stanie niemal niezmiennym.

Stegieński kościół to nie tylko malowidła.

Sercem każdego kościoła są ołtarz i ambona. XVII-wieczny ołtarz kościoła jest dwukondygnacyjny. W retabulum znajduje się lustrzane odbicie słynnego obrazu Michelangela Merisi da Caravaggio (przechowywane w Pinakotece Watykańskiej). Obraz nie jest prezentowany codziennie, zazwyczaj przesłania go obraz Najświętsze Serce Pana Jezusa. W górnej części znajduje się obraz Zmartwychwstania. Stegieńska ambona pochodzi z 1687 r. Jest bogato dekorowana. Na schody prowadzi bramka z drzwiami zwieńczonymi figurą pelikana karmiącego młode krwią z własnej piersi. Według średniowiecznych wierzeń, samica pelikana w czasach głodu rozrywała dziobem własną pierś i krwią karmiła pisklęta, stąd pelikany uważane

były za symbole poświęcenia. W płycinach poręczy znajdują się rzeźby, wizerunki świętych. Na ściankach i korpusie kazalnicy na straży prawdy stoją ewangelicści i prorocy z atrybutami, w towarzystwie personifikacji Sprawiedliwości, Roztropności i Umiarkowania, Nadziei, Wiary i Miłości. Dekorację uzupełniają rzeźby Mojżesz i Chrystus, a całość — bogato dekorowaną motywami roślinnymi — zwieńcza anioł.

Kolejnym cennym zabytkiem jest chrzcielnica z 1666 r., która została podarowana parafianom przez Katarzyną Zappiową z kościoła Św. Jana z Gdańska, o czym informuje inskrypcja na pokrywie. Wyrzeźbiona w cynie i obudowana drewnem bez wątpienia przykuwa uwagę. Nodus drewnianego płaszczka zdobią alabastrowe postacie dziecięcych herm, z których 4 są oryginalne, a z czaszy patrzą na nas główki puttów. W połączeniu główkami aniołów, zdobią one również oktagonálną pokrywę, zwieńczoną sce-

ną chrztu Chrystusa w Jordanie, nad którą widoczna jest gołębnica. Uwagę przyrodnika przykują zapewne motywy kwietne — tulpiany, lilie, goździki, słoneczniki i róże, pośród których uwijają się pszczoły.

Podczas mszy i letnich koncertów organowych wewnątrz świątyni rozbrzmiewa 32 głosami instrumentu, który w tym roku skończy 100 lat. Dokładnie w 1914 r. został on umieszczony w XVIII-wiecznym prospekcie organowym. Prospekt jest pięciokolumnowy, symetryczny zwieńczony falistym gzymsem, z którego zwieszają się festony i rzeźby muzykujących aniołów.

To tylko najważniejsze z zażytków kościoła w Stegnie — nie sposób opisać ich szczegółowo. Lokalny charakter świątyni nadaje model statku podwieszony u sufitu. Pierwszy pochodził z 1682 roku. Obecny pochodzi z 1872 r. i stanowi wotum dziękczynne za ocalenie załogi statku.

Wszystkie elementy wyposażenia, z których wiele cechuje wysokiej klasy kunszt artystyczny, nadają wnętrzu niezwykle harmonijny charakter, który sprawia, że kto raz tu był, ten chętnie powraca.

Kościół w Stegnie jest bez wątpienia głównym dominantem krajobrazu tej części Mierzei Wiślanej. Jego charakterystyczna wieża z zegarem, w której po dziś dzień wisi dzwon z 1643 r., stała się wizytówką Stegny. Wejście do kruchty południowej skrywa sędziwy, ponad 300-letni dąb — zapewne świadek budowy obiektu, który wkrótce dzięki zgodzie proboszcza parafii stanie się pomnikiem przy-



rody. W środku lata dodaje uroku temu miejscu tuląc swe zielone do dachu świątyni. Naprzeciw prezbiterium, na sąsiedniej posesji dumnie stoi potężny jesion — jedno z najgrubszych drzew w tym rejonie.

Mało kto wie, że po drugiej stronie ulicy znajduje się jeden z najstarszych zachowanych w Stegnie domów mieszkalnych — obecna plebania kościoła parafialnego. Wzniesiona w końcu XVIII w., przebudowywana w późniejszych latach, do czasu spalenia się pierwszej plebanii położonej na wschód od kościoła, pełniła funkcję organistówki. Zachowała do dziś układ wnętrza z sienią przelotową,

drewnianą klatkę schodową oraz piękne, rzeźbione drzwi wejściowe z dekoracją klasycystyczną, z której najbardziej wyróżniają się muszle.

Stegna położona jest w otulinie Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana” — formy ochrony przyrody, która chroni także dziedzictwo kulturowe regionu. Stegiński kościół to nie jedyny, tak cie-

kawy obiekt na tym terenie, ale bez wątpienia najcenniejszy.

Literatura:

Wołowicz A. 2009. Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Stegnie, Historia i zabytki. Wyd. MW, Sztutowo. ss. 56 + zdjęcia



W Parku Krajobrazowym „Mierzeja Wiślana”

fol. Dariusz Ożarowski



JEDNOSTKA SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

